Łódź, 3 | VI **1902 r.**

Rok V.

№ 124.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 21 maja (3 czerwca) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocz.	„ 4 „	—
Kwartal.	„ 2 „	—
Miesięcz.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Erazma B.
Środa Św. Opata B.
Czwart. Św. Bonifacego.
Piąt. Św. Serca Jez.
Sob. Św. Roberta.
Niedz. Św. Maksyma B.
Poniedz. Św. Pryma.

Wschód: g. 3 m. 50.
Zachód: g. 8 m. 6.
Dł. dnia: g. 16 m. 16.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dr. R. Skibiński
powrócił.

Ant. Stępkowski
Piotrkowska 65 róg Benedykta
poleca codziennie
świeże masło śmietankowe.
funt 50 kop.

Lodu sztucznego
sprzedaż rozpoczęta
Pół puda 12 kop., pud 20 kop.
Fabryka lodu sztucznego
z wody źródlanej.
Długa 72.

BUSKO. **Dr. Czesław Otto,** ordynator kliniki, praktykuje jak dawniej, willa „Wesoła“.
599—6—1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02**, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06,** 8.06*. 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

Przegląd polityczny.

Łódź, 3 czerwca.

Nareszcie po prawie trzechletniej niezwykle zaciętej i krwawej walce, pokój z boerami zawarty został na podstawach, które mieć będą poważne znaczenie dla przyszłego rozwoju Afryki Południowej.

Depesze z Londynu, donoszące o pokoju, głoszą, jakoby podpisanie przez wszystkich wodzów boerskich, tudzież lordów Milnera i Kitchenera, odnośnych dokumentów, poprzedziły rokowania w Johannesburgu, oraz zapewnienie, że całej Południowej Afryce nadaną zostanie konstytucya, którejby zasady w zupełności zadowoliły boerów.

Zachodzi teraz pytanie, jaką będzie owa konstytucya i w jakim stosunku postawi kolonie południowo-afrykańskie do metropolii.

W opinii publicznej Anglii, co do urządzenia prawno-politycznego związku z metropolią, panują obecnie dwa prądy. Kwestya ta doprowadziła nawet do nieporozumień pomiędzy lordem Salisburym i Chamberlain'em, który wraz z unionistami dąży do federacyi kolonij z Wielko-Brytanią w jedno olbrzymie mocarstwo; gdy tymczasem lord Salisbury pragnie utrzymać dotychczasowy porządek rzeczy.

Rozwiązanie tej kwestyi w ten lub ów sposób ma bardzo doniosłe nietylko teoretyczne, lecz i praktyczne znaczenie.

Nie znając przytem zasad, na jakich powstaćby miała proponowana i protegowana przez ministrów federacya, mimowoli musimy przyznać zachowawcom z lordem Salisburym na czele, jako z praktycznego punktu widzenia mają oni zupełną słuszność.

Dla Anglika bowiem istnieć powinna przedewszystkiem Anglia. Kolonie zaś mogą mieć tylko znaczenie dodatkowe.

Weźmy dla przykładu kolonie australskie, które w roku zeszłym utworzyły federacyę pod jedną wspólną konstytucyą.

Sześć kolonij, tworzących się stopniowo od r. 1788 na lądzie australijskim, które początkowo służyły jako miejsce zesłania dla różnego rodzaju przestępców, od połowy zeszłego stulecia, kiedy zaprzestały być miejscem kary, poczęły rozwijać się i rozwinęły samodzielnie. Troszczyły się zaś one przedewszystkiem o to, by związek ich z Anglią był o ile można najluźniejszy. Broniąc atoli swej niezależności od Anglii, kolonie australijskie wchodziły jednocześnie z sobą w ścisły związek organiczny. Urzędownie powstał on wprawdzie dopiero w roku zeszłym; teoretycznie jednak przygotowywał się przez całe poprzednie stulecie. Zasługą zjednoczenia kolonii australijskich przypada w udziale pierwszemu ministrowi najważniejszej kolonii, Nowej Walii, Henrykowi Parkes, który jednak nie dożył wcielenia w czyn idei, będącej przewodnią nicią całego jego życia.

W samej zaś Anglii myśl urządzenia związku australijskiego była już popularną w roku 1889. Szło zaś przedewszystkiem o obronę Australii, w myśl projektu generała Edwarda, wysłanego w specyalnej misyi dla zbadania sił wojskowych Australii.

Obowiązująca obecnie konstytucya oddaje Anglii zwierzchnictwo nad Australią. W kwestyach ważniejszych do Anglii należy słowo ostatnie. Wedle lorda Salisbury'ego, jest to nader prosty i jasny stosunek metropolii do kolonii, która ma szeroką autonomię i swój własny parlament federacyjny.

Natomiast Chamberlain i unioniści pragną ściślejszego związku prawno-politycznego pomiędzy koloniami a metropolią i żądają utworzenia wspólnego parlamentu dla całej monarchii. Takie atoli zjednoczenie z metropolią Australii, której konstytucya opartą jest na zasadach demokratycznych, natrafia na poważne trudności, albowiem konstytucya angielska nie zna powszechnego głosowania, oraz apelacyi do narodu w wypadkach ważniejszych. W Australii przytem istnieje zasada najzupełniejszej tolerancyi religijnej, gdy tymczasem w Anglii religia anglikańska jest panującą. W Australii niema szlachty; w Anglii, przeciwnie, odgrywa ona rolę bardzo ważną. Słowem, między tą kolonią a metropolią istnieją w ustroju społecznym tak wielkie różnice, że projekt Chamberlain'a jest prawie nie do urzeczywistnienia bez naruszenia istniejącego porządku społecznego miasta w przywiązanej do tradycyi Anglii.

Toż samo powiedziećby można o Kanadzie i innych koloniach angielskich, nie wyłączając obecnie i Afryki Południowej.

Wedle więc wszelkiego prawdopodobieństwa boerzy otrzymają konstytucyę na wzór australijskiej, bo na federacyjną organizacyę imperyum wielkobrytańskiego czas jeszcze nie nadszedł.

Wprawdzie prasa angielska pisała dużo o silnych węzłach, jakoby łączących Australię z metropolią. Było to jednak podczas podróży po koloniach księcia Walii, następcy tronu wielkobrytańskiego. W istocie jednak rzeczy związek ten nie jest tak ścisły. Zarówno w Australii, Kanadzie i Południowej Afryce interesy miejscowe stoją na pierwszym planie.

Dlatego też ostrożniejsi i daleko widzący politycy wolą przez rozszerzenie autonomii poszczególnych kolonij utrzymać związek ich z metropolią, niż starając się o zacieśnienie prawno-politycznego stosunku z koloniami doprowadzić do zupełnego ich oderwania od Anglii.

Jednocześnie z zawarciem pokoju z boerami obostrzyły się stosunki Anglii z Niemcami, dzięki amerykańskim aspiracyom cesarza Wilhelma II-go. W tych dniach w gazecie «Times» był pomieszczony artykuł, rzucający jaskrawe światło na zachowanie się niemców odnośnie do anglików. Gazety niemieckie ogłosiły światu, jakoby trust żeglarski Morgana, o którym pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów „Rozwoju“, był dla Anglii ciosem, rujnującym cały jej przemysł i handel i oddającym flotę handlową Anglii pod władzę Unii północno-amerykańskiej.

Tymczasem, «Times» utrzymuje, że Morgan jest przyjacielem brytańczyków, a zaprojektowany przez niego trust stanowi symptomat zbliżenia się ku sobie dwóch narodów anglosaskich, zamieszkujących po obu stronach Atlantyku. Niemcy pragną poróżnić Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, ale to im się nie uda.

Za przykładem „Timesa“ wystąpił i „Spec-

totor" z olbrzymim artykułem przeciw niemcom. „Spectotor" jest za zbliżeniem się Anglii do Rosyi, co zdaniem jego jużby nastąpiło, gdyby nie intrygi Niemiec, prowadzone prowakacyjne zarówno w Chinach, jako też i nad zatoką Perską. Niemcy występowały w roli przyjaciela Anglii, a jednocześnie podburzały ją przeciw Rosyi, albowiem Niemcom bardzo idzie o to, aby Anglia i Rosya wrogo były dla siebie usposobione.

Niemcom zależy bardzo na tem, aby Rosya nie zdobyła dla siebie portu w zatoce Perskiej, i nie połączyła go koleją z siecią dróg żelaznych rosyjskich. Zależy im także by mogli bez przeszkody urządzać swoje interesy w Syryi i Małej Azyi, by wreszcie polityka ich kolonialna rozwijała się bez przeszkody. Tymczasem, jest to tylko możliwem o tyle, o ile Anglia uwikłaną będzie w kłopoty, krępujące jej ruchy.

Wojna południowo-afrykańska kończy się, Anglia będzie więc mogła skuteczniej i energiczniej bronić swoich interesów, a przedewszystkiem bronić ich będzie przed żarłocznością niemców, których apetyt ujawnił się w całej pełni podczas zaburzeń chińskich i w epoce, kiedy Niemcy wyzyskując trudne zaiste położenie Anglii ofiarowały jej swoją zbyt kosztowną przyjaźń.

Rezultatem zaś tej przyjaźni było usadowienie się Niemiec na wyspach Samoa, wzmożenie ich wpływów w Azyi Mniejszej i w Chinach, ze szkodą jak się później okazało przedewszystkiem dla Anglii. W zamian zaś za to Wielka Brytania uznała w Niemczech sprzymierzeńca nader podejrzanej wartości, przyjaciela, któryby pierwszy rzucił się na nią, gdyby wypadki polityczne złożyły się odpowiednio.

Prawdopodobnie więc zakończanie wojny boerskiej w rezultacie swym przyniesie jeszcze pewne zahamowanie przez Anglię polityki kolonialnej niemieckiej, w ostatnich czasach zbyt rozpędzonej.

S. I.

ZYGZAKI.

—r—

(*) Corocznie o tej porze powtarzaliśmy nawoływania, aby majstrowie mularscy i przedsiębiorcy, podejmujący się odnawiania domów, byli zmuszeni do wznoszenia silniejszych rusztowań. Nawoływania te jednak nie wywarły żadnego wrażenia, chociaż nie było roku, aby kilkunastu ludzi nie straciło życia, wskutek słabych rusztowań. Trzy lata temu, przy odnawianiu oficyny pod nr. 81 przy ulicy Piotrkowskiej, przed oknami redakcyjnemi, spadł z rusztowania, wskutek nadgniłej deski mularz i tak się potłukł, że w półgodziny potem w szpitalu ducha wyzionął. Udszedł, osierociwszy żonę i dzieci, a przedsiębiorca, którego cały majątek stanowiły dwie spróchniałe drabiny, nawet na pogrzeb nie mógł nic dać wdowie.

I setki takich wypadków moglibyśmy naliczyć, a w tym roku już dwunasty wypadek spadnięci z rusztowania notujemy. Są to straszne wyniki tej niedbałości przedsiębiorców. Wprawdzie w wielu wypadkach winni są sami pracujący, ale przecież rzecz pewna, że przy zastosowaniu środków ostrożności, ta hańbiąca społeczeństwo statystyka zmaleć musi.

W Warszawie przepisy policyjne zaleciły już pewne ostrożności przy wznoszeniu rusztowań. Zastosowano tam siatkę ochronną i sznury bezpieczeństwa, polegające na tem, że pracujący przepasywał się pasem, od którego szła linka, przyczepiona do pierwszego lepszego sztandara, lub okna. W Łodzi może i są podobne rozporządzenia, ale nikt ich nie przestrzega, za to rozwielmożniło się niezmiernie tanie, ale i najzdradliwsze rusztowanie, oparte na drabkach, często mocno zmurszałych i spróchniałych. To też statystyka spadnięć z rusztowań w Łodzi daje przerażające rezultaty.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Lutomiła.

PANORAMA Wieliczki, Piotrkowska № 74.

WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107.

KRONIKA.

— —

Miejscowa.

Ze straży ogniowej W dniu wczorajszym o godz. 8½ wieczorem w lokalu Grand-Hotelu przy ul. Piotrkowskiej, pod przewodnictwem L. Meyera, prezesa straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, odbyło się posiedzenie zarządu, na którem dyskutowano nad następującemi kwestyami:

Upoważniono przewodniczącego do zajęcia się budową pomnika na grobie ś. p. Roberta Wergau'a, byłego wicekomendanta straży ogniowej ochotniczej łódzkiej.

Do tej pory na cel ten zebrano blizko 700 rubli. Kosztorys pomnika przedstawiony jest na sumę 900 rb. Pomnik ma stanąć z kamienia.

Zebrani zwrócili się z prośbą do adw. przys. p. A. Żelazowskiego o napisanie odezwy do mieszkańców m. Łodzi, która za pośrednictwem pism miejscowych będzie podaną do wiadomości ogólnej. Odezwa ma na celu poinformowanie mieszkańców miasta, że, bez względu na mające się zorganizować stałe oddziały straży odniowej miejskiej, straż ogniowa ochotnicza dalej istnieć będzie i dlatego nie należy słuchać pogłosek fałszywych, jakoby w krótkim czasie miała być rozwiązaną. Wobec tych pogłosek, niektórzy członkowie zwlekają ze składkami na utrzymanie straży ogniowej ochotniczej, a majstrowie kominiarscy rozsiewają tendencyjne wieści, by zdobyć te roboty kominiarskie, które obecnie ma straż ogniowa.

P. E. Jezierski, kasyer towarzystwa straży ogniowej, wniósł projekt powiększenia ilości rewirów do inkasowania należności za roboty kominiarskie i składki.

Wobec zawiadomienia, że J. E. Główny Naczelnik kraju ma przyjechać do Łodzi, postanowiono zaprezentować J. E. urządzenia straży, jak również i jej działalność.

Zarząd Pogotowia ratunkowego odniósł się z prośbą do zarządu straży ochotniczej, by wydelegowała pewną liczbę swych członków do pomocy podczas zabawy w Helenowie, która ma się odbyć dnia 8 b. m. na korzyść Pogotowia. W tym celu postanowiono wydelegować 40 członków straży ogniowej w pełnym rynsztunku.

Postanowiono powtórnie zwrócić się z prośbą do p. policmajstra miasta Łodzi o pozwolenie na urządzenie zabawy w ogrodzie helenowskim w dniu 15 b. m. na rzecz straży ogniowej.

Na potrzeby ogrodu miejskiego przy ulicy Mikołajewskiej, wodę czerpią z rezerwoaru, który jest ustawiony przy drugim oddziale straży ogniowej.

Wody na ten cel wychodzi bardzo duża ilość, tak, że motor musi pracować parę godzin dziennie, co pociąga za sobą koszta za zużyty gaz, dlatego postanowiono zwrócić się do p. prezydenta miasta by ten z funduszów miejskich wyasygnował zwrot kosztów zużytego gazu.

Dnia 21 lipca r. b. upływa termin umowy zawartej pomiędzy Towarzystwem straży ogniowej, a I Ruskiem Towarzystwem ubezpieczeń, w którym są ubezpieczeni strażacy. Ze względu na to, że dotychczas za każdego strażaka w razie wypadku Towarzystwo wypłaciło tylko 1,000 rubli, powstał projekt zaprowadzenia trojakiej kategoryi ubezpieczenia, a mianowicie po 1,000, 2,000 i 3,000 rubli.

Zebrani wybrali pp. Zonera, Jezierskiego, Żelazowskiego i Ejsnera jako komisyę, która ma przejrzeć podane warunki przez Tow. ubezpieczeniowe i przyjąć ofertę tego Tow., które da najtańsze i najdogodniejsze.

Z powodu upałów postanowiono sprawić dla strażaków stałych oddziałów do użytku w koszarach bluzy. Do podniesienia ofiarowanych przez Tow. kred. miejskie 1,000 rubli został upoważniony p. Jezierski.

Z kolei warszawsko-kaliskiej. Kwestya wykupu gruntów miejskich pod kolej warszawsko-kaliską zakończona została wczoraj przez komisyę. Przedewszystkiem, ze strony kolei byli ekspertami: geometra Zdzisław Kułakowski i p. Antoni Stamirowski, ze strony obywateli m. Łodzi ekspertyzę przyjęli na siebie pp. Walenty Kamiński i Stanisław Wojciechowski ze Stoków. Rozpatrywali oni wartość i położenie placów, zabranych pod kolej.

Place te w następującym obszarze weszły w skład kolei: z gruntów Józefa Jasińskiego wzięto 54 saż., małż. Jasińskich 79, Ludwika Meyera 260, sukc. Pełowskich 71, Drewnowicza 137, sukc. Zakrzewskich 253, Szymańskiego 80, Jasińskiego i Adamskiego 141, M. Zarzyckiej 69, Szymona Domańskiego 107, małż. Głowińskich 114, małż. Jeżewiczów 100, małż. Jeżewiczów i Zakrzewskich 94, Józefa Lipowskiego 66, Franciszka Zakrzewskiego 164, Aleksandra Bochejewskiego 466, sukc. Gnieździńskich 66, małż. Jasińskich 74, małż. Lih 70, Stanisława Borowskiego 74, Ottona Gelicha 315, małż. Pełzowskich 135, Walentego Bocheńskiego 126, małż. Kozulskich 259, Stanisława Borowskiego 90, małż. Urbańskich 55, Franciszków Bocheńskich 151, sukc. Pasikiewiczów, małż. Szczygielskich i sukc. Wawrzyńca Szczygielskiego 61, Michała Zakrzewskiego 78, sukc. Wawrzyńca Bocheńskiego 155, Urszuli Urbańskiej 112, sukc. Kielanowicza 178, Jgnacego Bocheńskiego 59, Jerzowicza 3, Głowińskiego 4, Franciszka Bocheńskiego 84 i Stanisława Kuczyńskiego 94.

Eksperci ze strony obywateli miejskich oszacowali grunty te po 50, 40, 30 kop. za łokieć kwadratowy. Eksperci kolejowi nadali cenę nieco niższą, bo po 40, 35 i 25 kop. za każdy łokieć, a nawet zgodziliby się polubownie płacić po cenach podanych przez ekspertów broniących praw obywateli miejskich, ale ponieważ właścicielom placów i ta cena wydała się za niedostateczna, przeto odwołali się do komisyi, w skład której wchodzi p. prezydent miasta, zastępca naczelnika powiatu Sobolewski, urzędnik do szczególnych poruczeń rządu gubernialnego w Piotrkowie p. Gasfort, inspektor podatkowy p. Żenzuryst i jeden sędzia pokoju. Ta komisya ustanowiła cenę gruntów na 40 kop. za łokieć kwadratowy, a więc za sążeń 5 rb. 49 kop., prócz tego za zasiewy jare po 30 rb., za ozime 40 rb. i za łąkę po 30 rubli z morgi gruntu.

Po za temi placami są jednak niektóre znacznie drożej ocenione. Runcygierowa żąda za łokieć kwadratowy po rb. 2, czyli przypadłoby jej za zajętą przestrzeń 667 rb. 68 kop., Hertig zaś po 1 rb. 74 kop., Bulle za 55 sążni 1,260 rb. 5 kop., place Ticena oszacowane są na 41,132 rb. 98 kop., oraz za bruk 695 rb., Kindermana na 41,648 kop. 18 i za bruk 695 rb. 95 kop., Boenicha na 1,993 rb. 67 kop., Markusa Kona na 38,517 rb. 32 kop.

Osoby, które się nie zgodzą dobrowolnie na tę ocenę, będą mieli jeszcze prawo apelacyi na odnośnej drodze. Pieniądze jednak dla nich zostaną złożone w Banku Państwa. Niektóre jednak już się ugodziły.

Zaznaczyć wypada, że przy wielu posesyach hypoteka i prawo własności zupełnie jest nieuregulowane.

O grunty miejskie sprawa przeszła do odnośnej władzy.

Z Pogotowia ratunkowego. Wczoraj wieczorem na posiedzeniu komitetu wydziału dochodów niestałych, który się zebrał w komplecie prawie, ułożono ostatecznie program zabawy, niezwykle w tym roku urozmaiconej, oraz wyznaczono delegatów do poszczególnych numerów zabawy, namiotów, kiosków i bufetów. Jednocześnie ustanowiono porządek robót przygotowawczych, przyczem przyjęto z wdzięcznością oferty tych firm, które zobowiązały się bezpłatnie przyjść z pomocą komitetowi w urządzeniu lub uświetnieniu zabawy, a mianowicie: zakład tapicersko-dekoracyjny Drozdowski i sp. podjął się bezpłatnie udekorowania ogrodu; bracia Tarkowscy, malarze zamieszkali przy ulicy Dzielnej nr 20, zobowiązali się wykonać bezpłatnie wszystkie roboty malarskie, zaś p. Gundelach, właściciel zakładu ogrodniczo-kwiatowego obiecał bezinteresownie urządzić namiot z kwiatami i zaopatrzyć go w pewną ilość kwiatów.

Słowem ofiarności nie brak, i byle tylko pogoda dopisała, co najprawdopodobniej miejsce mieć będzie, zabawa ogrodowa na korzyść Pogotowia ratunkowego uda się niezawodnie oraz należeć będzie do świetniejszych w tegorocznym karnawale letnim.

Na nagrody i upominki za gry sportowe i zręczność dotychczas różnorodne przedmioty nadesłały następujące firmy:

I. Skrzywanek, Jan Dumiński, Piotr Kon, E. Alwas, I. Rozenblum, A. Behme, Rychliński i Wegner, Gostyński i sp., A. Schneider, Kosiński

(Tatersal), ofiarował kucyka, Nina Wesselówna, A. J. Ostrowski, Art. Tyber, Narkiewicz i Szopska.

Kolonie letnie. Komitet kolonii letnich chrześciańskich, zwyczajem lat dawnych po zgromadzeniu odpowiednich funduszów, urządził w r. b. trzy kolonie w Dmosinie, Bronowicach i Michałowie. W dniu 31 maja wyjechała pociągiem kolei łódzkiej partya dziewcząt w liczbie 30 do Michałowa pod Rogowom. Wczoraj znów pociągiem południowym wysłano do Dmosina partyę chłopców w liczbie 70. Każda partya dzieci przebyć ma na świeżem powietrzu do 5 tygodni. Jutro wyjeżdża partya chłopców (50) do Michałowa.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zamiast wieńca na grób b. p. dr. Adolfa Wolberga, ofiarowali pp. Henrykowie Sachsowie rb. 10, za które składa niniejszem serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom zarząd.

Ostatnia posługa. W dniu wczorajszym o g. 7-ej wieczorem, liczny tłum ludu odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki: Jana Berlikowskiego i Józefa Dumke.

Eksportował zwłoki na Stary cmentarz katolicki ksiądz Bakalarczyk wikaryusz kościoła św. Krzyża, który też nad mogiłą przemówił bardzo pięknie. Mowa wywarła na zebranych silne wrażenie.

Zagadkowe. W nocy z soboty na niedzielę do fabryki Federa przy ulicy Benedykta zakradł się niejaki Gustaw Szulc i poprzecinał na maszynach rozciągniętą przędzę.

Należy przypuszczać, że czyn ten spełnił człowiek w nienormalnym stanie umysłu, inaczej bowiem trudno go sobie wyjaśnić.

Tranzakcya. Wczoraj u regenta Płacheckiego został sporządzony akt kupna placu dla rozszerzenia fabryki braci Lange. Za plac przyległy do swojej fabryki bracia Lange zapłacili 12.000 rb.

Sąd. Wydział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpoczyna czterodniową kadencyę w naszem mieście w nadchodzący poniedziałek. Skład sądu stanowią E. R. Krüger—przewodniczący, A. W. Kołczanowski i J. Łowiagin—członkowie, Razumowski—pomocnik prokuratora, Wiżewski i Winkler—sekretarze, Wasserzweig—tłomacz.

Z niedzieli. Uzupełniając nasze sprawozdanie z zabawy na szkółkę rzemiosł należy podnieść zasługi, oprócz pań gospodyń, w urządzeniu zabawy p. inżyniera Edwarda Wagnera, którego pomysłowi i pracy zawdzięczać należy wóz z żywym obrazem, następnie wiele nakładu pracy poświęcili pp. inżynierowie Koźmiński, Polzeniusz, Malinowski i Słomczyński, adw. przys. Kozłowski i wielu innych.

Porządek na torze utrzymywał z całą znajomością i energią rządca z Rudy p. Januszewski. Z grona gospodarzy wyróżnił się również p. Ludwik Zawadzki, którego owocna praca przysporzyła szkółce pewien zasiłek pieniężny.

Pogotowie ratunkowe czynne było trzy razy: w dwóch wypadkach porażenia słonecznego i jednym krwotoku z nosa.

Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu z zabawy na szkółkę rzemiosł wkradły się następujące omyłki zecerskie: trzeci łam, 19 wiersz z góry zamiast „świadkowie" powinno być „członkowie"; pierwszy łam trzeciej kolumny, zamiast „amerykanki," winno być „amerykana," niżej zamiast „sublementami" — „emblematami," zamiast „dzieci w krakowskich strojach" — „dziewoi w krakowskich strojach," zamiast „miały prawo i wyrok," powinno być „miały ferować wyrok."

Ze Stowarz. majstrów fabrycznych. W sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy ulicy Głównej pod № 17, odbędzie się zebranie zarządu tegoż Stowarzyszenia.

Zatrzymanie. Członek Towarz. opieki nad zwierzętami p. W. B. zatrzymał wczoraj konia, ciągnącego wóz napełniony wodami gazowemi z fabryki przy ulicy Alekandrowskiej pod № 7. Koń miał owinięte kopyto, a po sprawdzeniu okazało się, że było ono pęknięte a z rany sączyła się krew.

Woźnicę, wóz i wodę odstawiono do I-go cyrkułu, gdzie sporządzony został protokuł.

Ładna musi być ta fabryka wód mineralnych i gazowych, skoro posiłkuje się takiemi końmi.

Komitet trzeźwości. W dniu 12 b. m. w sali sesyonalnej biura pow. łódzkiego odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu kuratoryum trzeźwości, w celu ułożenia budżetu na r. 1903, rozważenia sprawy otwarcia nowej 6 herbaciarni wraz z czytelnią ludową na Bałutach, oraz załatwienia kilku spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki.

Z ulicy Składowej. Z powodu prowadzenia robót brukarskich przy ulicy Składowej na przestrzeni od ulicy Widzewskiej do Skwerowej, ulica ta została zamkniętą dla ruchu kołowego.

Z ulicy. Maryanna Zaborowska, lat 28, na ulicy Północnej nagle zachorowała. Lekarz Pogotowia stwierdził silny stan gorączki; po udzieleniu pomocy, odwiózł ją do mieszkania.

— N. M., przechodząc ulicą Piotrkowską, został uderzony przez tramwaj tak silnie, że upadł na bruk i zranił głowę. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Drobny ogień. W dniu wczorajszym o g. 12 m. 20 po poł., w domu pod nr. 20 przy ulicy Cegielnianej, od źle obsadzonej rury żelaznej, w jednem z mieszkań zapaliły się szmaty. Wezwane I i II oddziały straży ogn., po przybyciu na miejsce wypadku, zastali ogień ugaszony przez domowników.

Ekonomiczna.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Starania 32 obywateli Radogoszcza, w sprawie założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Ministeryum skarbu projekt przyjęło przychylnie i przesłało do opinii władzy powiatu łódzkiego, która znów, dając w tym przedmiocie jaknajlepszą wzmiankę, odesłała do p. gubernatora piotrkowskiego. Cała więc sprawa znajduje się na drodze do rychłego urzeczywistnienia. Władze decydujące uznały, że motywy petentów są bardzo słuszne, gdyż Radogoszcz liczy przeszło 40 tys. ludności, która dotychczas nie korzysta z drobnego kredytu. Utworzenie więc takiej kasy będzie wielce pomocniczą instytucyą, która oddawać może rzetelne usługi mieszkańcom. Inicyatorzy projektują założyć biuro zarządu przyszłej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej na Bałutach należących do tejże gminy Radogoszcz.

Wiadomości o wywozie cukru od 14 września 1901 roku. Podług danych „Wszechrosyjskiego Tow. cukrowników" do 17 maja 1902 roku wywieziono za granicę mączki i rafinady z wydaniem kwitów zaliczeniowych na akcyzę:

przez komorę:					pudów
odeską	do dnia	17	maja	1902 roku	1,920,520
mławską	„	17	„	„	696,290
libawską	„	28	kwietnia	„	429,074
petersburską	„	14	„	„	2,745
rewelską	„	14	„	„	3
aleksandrowską	„	14	„	„	360,754
wołoczyską	„	14	„	„	39
nieszawską	„	14	„	„	490,262
grajewską	„	14	„	„	313,618
radziwiłłowską	„	14	„	„	17
dobrzyńską	„	14	„	„	123,398
sosnowicką	„	14	„	„	770
mikołajewską	„	14	„	„	20,365
sewastopolską	„	14	„	„	77
bakińską	„	14	maja	„	1,918,057
petrowską	„	14	kwietnia	„	131,992
kelifską	„	14	„	„	6,898
kokandzką	„	14	„	„	7,334
dżarkendzką	„	14	„	„	3,678
bachtyńską	„	14	„	„	829
ongudajską	„	14	„	„	85
aschabadzką	„	14	„	„	185,850
duszakską	„	14	„	„	5,531
chorgoską	„	14	„	„	112
naryńską	„	14	„	„	36
sarajską	„	14	„	„	16
dżulfińską	„	14	„	„	146,137
ajwadożską	„	14	„	„	10
szaruską	„	14	„	„	13,132
bagram-tapińską	„	14	„	„	3
aliszarską	„	14	„	„	2
czubekską	„	14	„	„	12
bułgańską	„	14	„	„	6
patta-kisarską	„	14	„	„	1
				Razem	6,777,653

W powyższej ilości było: rafinady pud. 2,156,527, mączki białej 4,339,280 pud. i żółtej 281,846 pudów.

Z sąsiedztwa.

Z Koluszek. Dzięki zapobiegliwości i starania ks. Ignacego Dąbrowskiego, administratora miejscowego kościoła, jak również i dozoru kościelnego, w tych dniach przystąpiono do otynkowania ścian w kaplicy Matki Boskiej.

Towarzystwo rolnicze w Piotrkowie. Prezes Stowarzyszenia rolniczego gubernii piotrkowskiej p. Michał Szwejcer przedstawił dla zatwierdzenia władzy wyższej projekt utworzenia Towarzystwa rolniczego gub. piotrkowskiej. Ustawa tej nowej instytucyi podpisana została przez 20 wybitniejszych ziemian gubernii.

Z Tuszyna. Silny pożar nawiedził Tuszyn w nocy z 30 na 31 maja. Ogień wszczął się z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach gospodarczych wdowy Pokorskiej przy ulicy Tylnej, skąd przerzucił się na dom mieszkalny, zbudowany 103 lata temu, a następnie na prawo i na lewo niszcząc trzy posesye, czwarta i piąta ledwie ocalały, ale czem i jak, niepodobna zdać sobie sprawy, bo sikawki w najbardziej stanowczej chwili odmawiały działania, a niezorganizowana pomoc mało zrobić mogła, tembardziej, podziwiać należy energię paru jednostek, którym zawdzięczać należy opanowanie żywiołu.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Bawiące czasowo w teatrze Wielkim towarzystwo dramatyczne p. Adama Müllera odegra w piątek sztukę ludową „Nad Czeremoszem", zapowiedziane na jutro zaś przedstawienie nie dojdzie do skutku, dzień ten bowiem zajmie towarzystwo p. Spiewakowskiego.

„Nad Czeremoszem" powtórzone będzie następnie w niedzielę po południu.

* Nakładem „Tygodnia Piotrkowskiego" wyszła z druku broszurka p. t. „Gruźlica u bydła rogatego i innych zwierząt domowych", napisana przez weterynarza gubernialnego p. Kiszkiela. Autor miał na ten temat odczyt na ogólnem zebraniu Stowarzyszenia rolniczego gubernii piotrkowskiej w dniu 28 marca 1901 r. Autor zastanawiając się nad istotą gruźlicy, objawami choroby i sposobem rozpowszechniania się jej, opisuje walkę z gruźlicą w Europie i w Rosyi, i zakończa swą pracę, dowodząc konieczności walki z gruźlicą, oraz stwierdzając na zasadzie przykładów, że przyczyną rozpowszechniania się u nas chorób zaraźliwych wśród zwierząt domowych, jest zawsze prawie bydło nabywane przez włościan na targach i jarmarkach.

OD ADMINISTRACYI.

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracya „Rozwoju" do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracya zamknięta.

Z WARSZAWY.

Grono kupców i przemysłowców belgijskich zaprojektowało utworzenie w Warszawie specyalnego biura, którego zadaniem będzie zaopatrywanie rynków tutejszych w towary belgijskie. W sprawie tej udał się do Belgii jeden z kupców warszawskich, wezwany przez strony interesowane.

— Komitet Tow. Zach. Sztuk Pięknych ogłosił konkurs na okładkę do teki, przeznaczonej dla premiów, jakiemi będą reprodukcye szeregu dzieł sztuki, które w latach następnych wydane zostaną członkom. Termin konkursu upływa 15 października. Nagrodę stanowi 150 rb.

— Towarzystwo komandytowe utworzone dla wywozu masła zagranicę rozpoczęło swą działalność. Towarzystwo utrzymuje instruktora, obowiązkiem którego jest informować stowarzyszonych co do wyrobu jednego gatunku masła.

— W ubiegłą sobotę ordynat hr. Adam Krasiński i Antoni Osuchowski, jako przedstawiciele świeżo utworzonego konsorcyum wydawniczego, nabyli od Bolesława Prusa wyłączne prawo na wydawnictwo jego utworów za sumę 30,000 rb., natychmiast po podpisaniu aktu wypłaconą.

— Dziś, jako w rocznicę śmierci Moniuszki, przedstawienie w teatrze Wielkim składać się będzie z utworów nieśmiertelnego mistrza.

Uroczystości Bożego Ciała.

Uroczystość Bożego Ciała zaczęto obchodzić w niektórych krajach około roku 1246, a to skutkiem cudownego widzenia błogosławionej Julianny, zakonnicy, której Pan Bóg objawił był potrzebę tego święta: Urban IV, podówczas papież, po cudzie z Hostyą przenajświętszą, jaki się zdarzył w mieście Orwieto, gdzie on wtedy przebywał, wydał w roku Pańskim 1264 Bullę nakazującą, aby uroczystość Bożego Ciała, była obchodzoną w całym kościele w czwartek po uroczystości Świętej Trójcy. Pacierze i Mszę świętą na tę uroczystość ułożył z rozkazu papieża, święty Tomasz z Akwinu. Uroczystość Bożego Ciała z procesyami i Ewangeliami odprawianą bywa na całym obszarze ziem polskich.

W Krakowie odbyła się procesya z katedry po rynku celebrowana przez biskupa sufragana ks. Anatola Nowaka, która miała przebieg wspaniały. Oprócz kapituły i bardzo licznego duchowieństwa brały w niej udział wszystkie bractwa kościelne. Sieroty i starcy Tow. dobroczynności. Wszystkie stowarzyszenia katolickie i cechy z chorągwiami, które tworzyły wspaniały malowniczy szpaler. Olbrzymi łańcuch obejmował jednolitym pierścieniem cały rynek, na którym po lewej stronie pomnika Mickiewicza ustawił się batalion 13 pułku z kapelą, pod komendą pułkownika Raffay'ego.

Przy kościołku św. Wojciecha, jak zawsze, zajął miejsce cały sztab korpusu generalicyi i oficerów z generałem bar. Alborim na czele. Przy baldachimie towarzyszyły miecze czeladzi rzeźnickiej. Tuż za celebransem postępował delegat namiestnictwa radca dworu p. Adam Fedorowicz, prezydent miasta i pięciu radnych mianowicie pp.: H. Schwarz, Drozdowski, Kosobucki, Markus i Miedniak. Obecnymi byli również prezes akademii umiejętności JE. hr. St. Tarnowski; senat akadem. był reprezentowany przez dziekanów wydziałów z rektorem dr. Janczewskim na czele. Sądownictwo wyższe również było reprezentowane. Dalej postępowali: naczelnik prokuratoryi skarbu, dyrektor kolei państwowej w otoczeniu naczelników biur, dyrektor urzędu podatkowego, zastępca naczelnika dyrekcyi skarbu, dyrektor poczty z naczelnikami urzędów pocztowych i zastępca dyrektora policyi.

Ołtarze, jak co roku, urządzone były pod Matką Boską u p. Wentzla, pod «Baranami», przed sklepem kantoru p. Raczyńskiego, przed sklepem p. J. Jawornickiego i przed sklepem p. Tom. Góreckiego.

Ewangelje śpiewali kolejno kanonicy katedralni: ks. dr. Czesław Wądolny ks. prałat dr. Władysław Chotkowski, ks. Józefat Sobierajski i ks. prałat Teofil Midowicz. Celebrans udzielał błogosławieństwa w pochodzie wojsku przed odwachem głównym i wprost kościoła Maryackiego ustawionemu batalionowi 13 pułku, tudzież przed ołtarzem ostatnim.

W pochodzie grała kapela wojskowa 56 pułku. Salwy karabinowe wypadły bardzo dobrze. Porządek przy baldachimie utrzymywali podoficerowie 9-go batalionu pionierów, w całym zaś pochodzie i przy ołtarzach policya wojskowa i cywilna.

W procesyi brały udział olbrzymie tłumy publiczności, a wśród niej wiele przyjezdnych osób, zarówno z miast jak i z siół.

Kościół pod wezwaniem Bożego Ciała na Kazimierzu (przedmieście Krakowa), posiada ważny dokument z 1347 r., mianowicie wydaną przez papieża Klemensa VI Bullę, eregującą Bractwo Najświętszego Sakramentu, i nadającą temuż Bractwu przywileje i odpusty. Bulla ta aprobowana przez licznych biskupów krakowskich, znajduje się w archiwum kościoła Bożego Ciała, jest ona zarazem dokumentem rozstrzygającym, że kościół ten istniał już w pierwszej połowie XIV wieku.

Kościół Bożego Ciała obchodził niegdyś z wielką okazałością uroczystość Bożego Ciała przez całą oktawę.

Procesya na cmentarzu kościoła celebrowana przez opata ks. Stanisława Słotwińskiego, po nieszporach i prawdziwie misyjnem kazaniu O. Zosla, wypadła wspaniale. Udział w procesyi pobożnych z Krakowa i Podgórza był bardzo znaczny. Oprócz bractwa, wzięły udział cztery sztandary cechowe i całe gremie czeladzi rzeźniczej z sztandarem i tradycyjnemi mieczami. Duchowieństwo było także licznie reprezentowane, a Ewangelje śpiewali O. Alfons Meicher, paulin; O. Bronisław Stepec, gwardyan OO. Kapucynów, O. Makowski T. J. i ks. Stanisław Mikulski, proboszcz od św. Krzyża.

Uroczystość Bożego Ciała we Lwowie odbyła się w niedzielę przed południem, przy nadzwyczajnie sprzyjającej pogodzie ze zwykłą okazałością. Celebrował ks. arcybiskup Bilczewski w otoczeniu członków kapituły i licznego duchowieństwa. W uroczystości wzięli udział: namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Potocki, prezydent dr. Małachowski, z obydwoma wice-prezydentami i członkami rady miejskiej, prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchórznicki z wiceprezydentem d-rem Dylewskim, wicepr. kraj. dyr. sk. Korytowski, komenderujący Fiedler w otoczeniu generalicyi i oficerów itd. itd.

Zjawiły się deputacye stowarzyszeń i korporacyj ze sztandarami, wśród nich zaś wspaniale odbijała deputacya Strzelnicy miejskiej z insygniami i królem Barszczewskim i marszałkami na czele. W czasie uroczystości, oddziały wojsk, pełniące służbę honorową — oddały przepisaną ilość salw karabinowych, poczem odbyła się defilada przed komenderującym i namiestnikiem.

—:—:—:—

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Borysławia.

— Z Borysławia (w Galicyi) donoszą nam o dużej katastrofie. W kopalniach wosku ziemnego, należących dawniej do „Compagnie française", obecnie do wiedeńskiego „Laenderbanku", nastąpił wczoraj silny wybuch gazów. Wydobyto dotąd 16 trupów i 11 ranionych ciężko. Akcya ratunkowa niezmiernie utrudniona.

Przed kilkunastu dniami zdarzyła się również ciężka katastrofa w szybie „Centralnym", należącym do Banku galicyjskiego, któremu przyniosła dotkliwe straty materyalne i kto wie, jakie pociągnie za sobą następstwa. Woda bowiem zalała cały szyb i dotąd z niego nie ustępuje. Praca robotników jest tam utrudniona, bo gaz siarkowodorowy wygryza im oczy, a woń jego jest dusząca. Robotnik, który decyduje się zejść do jamy, pracuje tylko 4 godziny. Czas

SOBIESKI NA SZLĄZKU.

Bardzo często można się spotkać z opowiadaniami o pobycie króla Sobieskiego w Cieszynie i utarło się nawet zdanie, że mieszkał w domu nazywanym dotąd „pod polskim królem", położonym w połowie ulicy Prutka. Rozumie się, że opowiadania te nie opierają się na żadnych źródłach historycznych. Podczas 200-letniego jubileuszu odsieczy Wiednia w roku 1883 pisano o tem bardzo wiele, ale nie wyjaśniono należycie marszu armii polskiej pod Wiedeń. Sprawą tą zajmuje się profesor Tvaruzek w IV. zeszycie czasopisma: „Zeitschrift des deutschen Vereines für die Geschichte Mährens und Schlesiens" z roku 1901, zebrawszy sporo nowych dokumentów.

Dnia 31 marca 1683 roku zawarte zostało przymierze pomiędzy królem Sobieskim i cesarzem Leopoldem. Celem tego przymierza było z polskiej strony odzyskanie Kamieńca, z niemieckiej odzyskanie Węgier. Na wypadek oblężenia Wiednia miał Sobieski śpieszyć z pomocą cesarzowi, cesarz zaś w razie oblężenia Krakowa królowi polskiemu. Natychmiast też Sobieski wysłał przeważną część wojska polskiego na Ukrainę, aby równocześnie z wojskami cesarskiemi zaczepić turków.

Tymczasem, ogromne wojsko tureckie wyruszyło z Adryanopola do Węgier pod wodzą wielkiego wezyra Kara-Mustafy. Zdawało się najprzód, że armia turecka oblegać będzie fortecę Raab, lecz wielki wezyr wiedząc, że Wiedeń wcale nie jest przygotowany na oblężenie, udał się nagle, po pozostawieniu 12,000 korpusu obserwacyjnego w okolicy Raab, pod Wiedeń i rozpoczął oblężenie tego miasta d. 15 lipca 1683 roku. Cesarska rada wojenna spostrzegła krótko przed tem grożące dla Wiednia niebezpieczeństwo i wysłała d. 5 lipca kuryera w osobie hr. Filipa Turna do Warszawy, aby śpieszył Wiedniowi z pomocą.

Ponieważ główna armia polska znajdowała się na wschodzie w okolicy Trembowli, wysłał król Sobieski rozkaz, by natychmiast w pospiesznych marszach udała się na granicę szlązką do Tarnowic, w kraju zaś zarządzono przygotowania do wojny. Dnia 18 lipca król w otoczeniu oddziału wojska opuścił Warszawę i podróżował powoli do Krakowa w towarzystwie swojej żony i syna Jakóba, czyniąc często popasy, by przekonać się, czy przygotowania do wojny szybko postępują. Dopiero d. 23 lipca przybył do Krakowa.

Król utworzył dwie armie: południową w Krakowie i główną w Tarnowicach; na czele pierwszej stanął hetman Mikołaj Sieniawski, a na czele drugiej sam król. Dnia 15 sierpnia 1683 r. odjechał król do Tarnowic, a dzień przedtem tj. d. 14 sierpnia, wyruszył Sieniawski z armią południową, składającą się z 13,000 do 16,000 kawaleryi przez Szlązk i Morawę do Nikolsburga, gdzie miało nastąpić połączenie obu armii. Dnia 15 sierpnia dotarł do Bielska, 16 maszerował do Cieszyna, gdzie d. 17 sierpnia się zatrzymano. Wojsko to rozłożyło się po polach w okolicy Cieszyna, a że to już był czas po żniwach, więc też wielkiej szkody wyrządzić nie mogło. Biermann wspomina, że podczas wypoczynku żołnierze polscy weszli do miasta i w szynkach urządzali awantury.

Z Cieszyna wymaszerowała kawalerya dnia 18 sierpnia i udała się przez Nowy Iczyn i Lipnik do Nikolsburga, gdzie już d. 25 sierpnia stanęła.

Król Sobieski wysłał swoją kawaleryę osobno głównie z tego powodu, aby osłonić armię główną przed zaczepkami dowódzcy węgierskich insurgentów Tököl'yego, który urządzał sobie w lipcu i sierpniu częste wycieczki do Morawy, niszcząc i paląc miasteczka i wioski. Widocznie jednak groźba księcia Karola Lotaryńskiego musiała poskutkować, iż w razie ponowienia pustoszeń, każe to samo czynić kilku garnizonom cesarskim na Węgrzech w dobrach Tököly'ego i jego zwolenników i Sieniawski spokojnie dotarł do Nikolsburga.

Dnia 20 i 21 sierpnia nadeszła po długim, bardzo uciążliwym marszu armia wschodnia z Trembowli do Tarnowic pod komendą księcia Jabłonowskiego. Król odbył dnia 22 sierpnia nad nią rewię i poprowadził ją tego samego dnia do Gliwic.

Świadkowie naoczni twierdzą, że cała armia Sobieskiego wynosiła 50,000 ludzi. Jest w tem przesada o tyle, że wliczono z pewnością licznych bardzo ciurów. Armia ta w rzeczywistości wynosiła mniej więcej 28,000 żołnierzy, z tego 15,000 kawaleryi a 13,000 piechoty. Armia ta miała także 28 armat. Przybywszy do Raciborza, dowiedział się król o wielkiem niebezpieczeństwie grożącem Wiedniowi i dlatego armię powierzył Jabłonowskiemu i sam na czele 20 chorągwi udał się w pospiesznych marszach przez Opawę, Ołomuniec, Berno, w okolicę Nikolsburga, aby ewentualnie stamtąd na czele kawaleryi Sieniawskiego razem z wojskami cesarskiemi nieść odsiecz Wiedniowi. Złączenie się z armią południową Sieniawskiego nastąpiło w Oberhollabrunn dnia 31 sierpnia, i w tym samym dniu nastąpiło powitanie pomiędzy królem a księciem Lotaryngskim. Dnia 27 sierpnia główna armia była w Opawie, lecz już 5 września połączyła się z innemi wojskami polskiemi. Turcy dopiero trzy dni przed rozprawą pod Wiedniem dowiedzieli się o nadejściu wojsk polskich.

Profesor Twaruzek opierając swoje twierdzenia na najnowszych badaniach, chwali bardzo cenny materyał w ludziach i koniach w armii polskiej, podziwia szybkość ruchów a z wielkiem uznaniem podnosi szczerość i wierność króla Sobieskiego co do dotrzymania na się wziętych zobowiązań przy zawarciu przymierza z Leopoldem. A przecież Niemcy tak chętnie odmawiają zasług Sobieskiemu, położonej około oswobodzenia Wiednia.

Nie przejeżdżał więc Sobieski przez Cieszyn, lecz tylko jego hetman Sieniawski.

—:—:—:—

ten liczą mu za całą szychtę. Zamówiono również dwie ogromne maszyny do pompowania wody, co pociągnie za sobą koszt przeszło 20,000 koron.

Okazuje się, że kopalnie wosku ziemnego i szyby nafciane w Borysławiu prowadzone są niezmiernie prymitywnie, bez należytych urządzeń, jeżeli nawet nie mają na miejscu tak zwykłych narzędzi, jak pomp dobrych do odciągania wody. Już ś. p. Szczepanowski zwracał na to uwagę, że gospodarka jest tu rabunkowa, a przy tej gospodarce dużo ludzi ginie. Zwłaszcza kopalnie, eksploatowane przez żydów, mają urządzenia do tego stopnia liche, że często nawet kosz, którym spuszczają się do kopalni robotnicy, wisi na lince naderwanej lub zgniłej.

Samo miasto Borysław, położone nad rzeką Tyśmienicą liczy 2,500 mieszkańców, utrzymujących się przeważnie z handlu. Źródła nafty i kopalnie wosku w nowszych pokładach trzeciorzędnych znajdują się na północnym stoku Karpat. Nafta wydobywa się z tysiącznych szybów wywierconych przeważnie do 40 metrów głębokości.

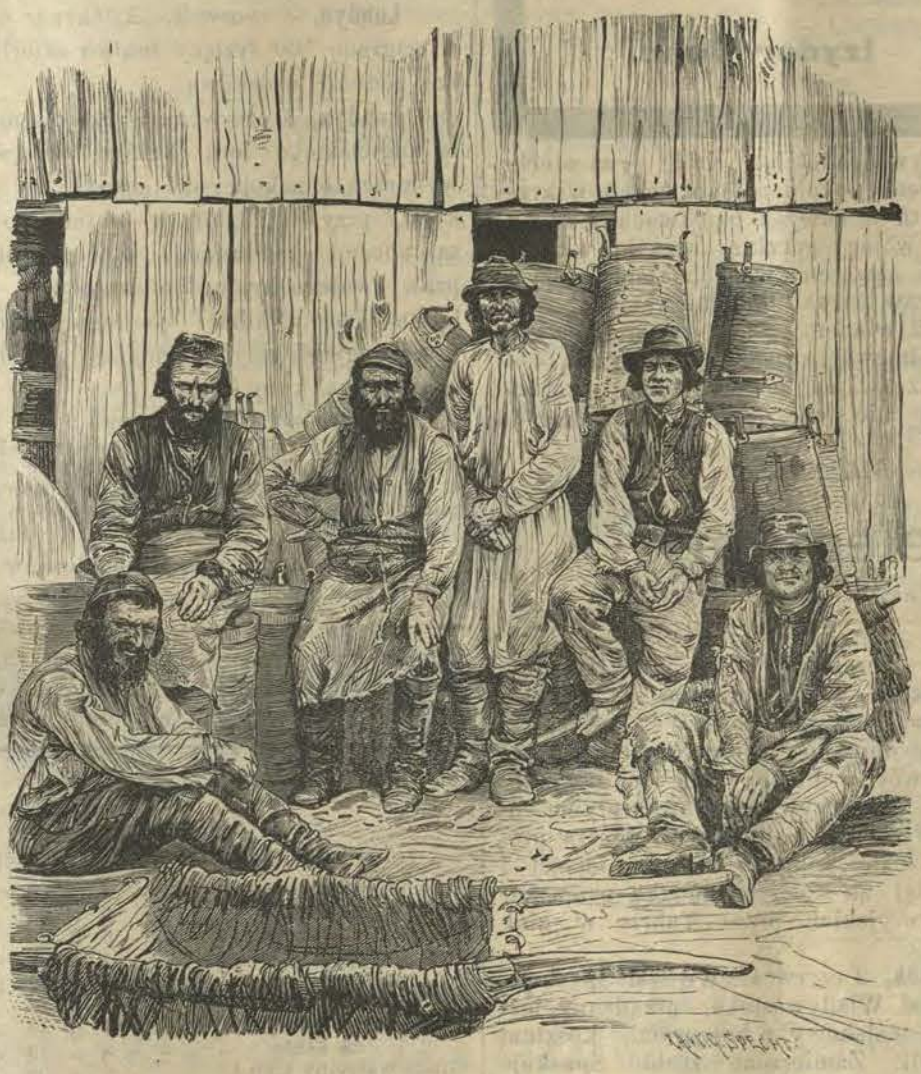

Robotnicy borysławscy.

Roczna produkcya wynosi tu około 5,000,000 kilogramów oleju i $2^1/_2$ miliona kilogramów wosku ziemnego, który tu przerabiają w dużej ilości na cerezynę i parafinę.

Mimo dużych kapitałów, które stanowią bogactwo dla kraju i okolicy, Borysław jest zaniedbany do najwyższego stopnia.

Oprócz ciągłego błota nawet w najpogodniejsze dni, prócz karkołomnych chodników drewnianych „à la Borysław" i prócz wyziewów gazowych, wydobywających się ze szybów i krztuszącego dymu, unoszącego się z kominów lokomobil opalanych zamiast węgla ropą—zresztą żadnych przyjemności nie posiada. Człowiek jest tu skazany na ciągłe przesiadywanie w domu, jeżeli chce ochronić płuca od szkodliwych wyziewów i bakcyli. Żadnych rozrywek i przyjemności tu niema, nawet towarzystwa prowincyonalne teatralne omijają skrzętnie Borysław. Dlaczego — trudno orzec. Borysław należy do miejscowości, w których teatr prowincyonalny może dobre mieć dochody, rzeczywiście zjeżdża tu corocznie teatr żydowski, który pozostaje przez cały miesiąc, a nawet i dłużej.

Walia i książę Walii.

(W 600-letnią rocznicę).

W chwili, gdy dumny i zaborczy Albion nie może się uporać z bohaterskimi boerami, których otacza ogólna sympatya całego kulturalnego świata, sympatya, mówiąc nawiasem, podobna do owej w bajce: „Wśród serdecznych przyjaciół, psy zająca zjadły", w chwili tej przypada 600-letnia rocznica innego zaboru angielskiego, a zarazem tytułu używanego przez następców tronu Wielkiej Brytanii.

Dekretem, noszącym datę d. 16 kwietnia 1302 r., król angielski oddał najstarszemu swemu synowi, późniejszemu Edwardowi II-mu, księstwo Walii w lenność z tem zastrzeżeniem, aby wszyscy następcy tronu na przyszłość tytułu księcia Walii używali.

Przyjrzyjmy się pokrótce owemu kraikowi Walii (Wales) niegdyś udzielnemu księstwu, a od pięciu blizko wieków wcielonemu faktycznie do królestwa Wielkiej Brytanii. Leży on na zachodnim brzegu Anglii, graniczy na zachód i na północ z morzem Irlandzkiem, na wschód z hrabstwami Chester, Salop, na południe z kanałem Bristolskim. Walia obejmuje 350 mil kw. której $^2/_3$ stanowią grunty uprawne.

Trzy pasma gór kraj ten przerzynają a najwyższy szczyt Snowdon ma 3,571 stóp wysokości. Mnóstwo rzek, liczne jeziora wraz z górami i dolinami, wodospadami i potokami, przedstawiają malownicze krajobrazy. Kraj obfituje w żelazo, dostarcza równie miedzi, ołowiu, marmurów a bogactwem jego są kopalnie węgli kamiennych.

Górnictwo i hutnictwo obok uprawy ról i hodowli bydła stanowią główne zatrudnienie ludności. Walia dzieli się na północną i południową, posiada kilkomilionowe zaludnienie i sporo miast, z których znaczniejsze Merthyr-Tydwil (około 150 tys. ludności), Cordif, Pembrocke, Hotywell i t. p.

Dość jednak geografii. Zajmijmy się potrosze etnografią i historyą tej prowincyi, która po wierzchu jest czysto angielską, w nizinach wszakże ludowych zachowała cechy odrębności narodowej.

Pierwszymi mieszkańcami Walii byli Cymbrowie; kraj ten pod panowaniem rzymskiem nazywał się Cimeria, a krajowcy dotychczas jeszcze zowią się cymrami.

Kiedy w V wieku po Chrystusie anglo-saksonowie wtargnęli do Brytanii, część ludności brytańskiej celtyckiego pochodzenia schroniła się przed orężem zwycięzców w lasy i góry Walii. Z połączenia zaś napływowego pokolenia celtyckiego z pierwotną ludnością cymbryjską, pozostał lud dziś jeszcze zwyczajami, usposobieniem i mową od właściwej narodowości angielskiej mocno się różniący. Jedynie wyższa sfera towarzyska w Walii przyjęła obyczaje i język angielski.

Walijczykowie dotychczas jeszcze obchodzą dawne uroczystości narodowe, a bardowie czyli wieszcze ludowi corocznie ubiegają się o palmę w pieśniach.

Język walijski posiada swoją gramatykę i swoją literaturę. Szczególniej ostatniemi czasy powstało kilku narodowych poetów a nawet są powieściopisarze wyłącznie dla swoich rodaków piszący.

W epoce narodu anglo-sasów walijczykowie mieli udzielnych książąt, lecz było ich kilku naraz prowadzących częste kłótnie i bratobójcze walki. Nie omieszkali z tego najeźdcy skorzystać.

Więc już królowi anglo-saskiemu Adelstanowi (925 — 941) płaci Walia daninę, a ilekroć stawiała opór, wpadały wojska królewskie i zajmowały grody oraz wsie pozostając tak długo, dopóki danina wraz z okupem za zwłokę nie została uiszczoną.

Gdy w 1066 r. normandowie zagarnęli Brytanię, ludność walijska usiłowała zrzucić z siebie jarzmo angielskie. Lecz Wilhelm Zdobywca zajął cały kraj zmuszając książąt uznać się za jego lenników a daninę płaconą królom anglosaskim podwoił.

Walijczycy próbowali nieraz orężem wywalczyć sobie niezależność, skoro Wilhelm II, w celu zabezpieczenia granic od ich napaści, ustanowił margrabiów (Morschers) pogranicznych.

W czasie zaburzeń, zaszłych podczas panowania ostatniego króla rodu normandzkiego, Stefana, udało się nareszcie walijczykom zrzucić ciężkie jarzmo. Kilkakrotnie nawet spustoszyli angielskie dziedziny, bogacąc się łupem wojennym.

Ale niedługo trwał ten stan rzeczy, Henryk II znów Walię przemocą oręża ujarzmił. Kiedy zaś Henryk w 1163 r. był zajęty wojną z Francyą, jeden z książąt Walii południowej nazwiskiem Res, spróbował jeszcze raz wyzwolić się z zależności angielskiej.

Wciągnąwszy do swego zamiaru innych książąt, wtargnął Res do Anglii i odniósł kilka zwycięstw. Owoce jednak tych zwycięstw były krótkotrwałe. Król Henryk przez swoich wysłańców zdołał poróżnić książąt, którzy sromotnie opuścili Resa. Ten pozostawiony sam sobie ze szczupłą garstką wojowników, został na głowę pobity i znalazł się w niewoli. Książę Res posiadał umysł wyniosły i oparł się wszelkim pokusom, zmierzającym do zrzeczenia się niepodległości wzamian za ofiarowane pieniądze.

Umknąwszy szczęśliwie z niewoli, schronił się w swoje góry i przez kilka lat stawiał anglikom zacięty opór, dokazując cudów waleczności. Zginął wreszcie w jakiejś potyczce, a obok niego padli wszyscy wierni towarzysze, żaden bowiem nie chciał się poddać. Bitwę tę nazywano Walijskiemi Termopilami, a bohaterski książę Res po dziś dzień w legendach i pieśniach ludu jest wysławiany.

Mimo pozornego poddania się książąt pod zwierzchnictwo Anglii w 1282 roku surowe, do okrucieństwa posunięte, rządy Morschersów (margrabiów) angielskich, wywołały zbrojne powstanie pod wodzą księcia Zlewellyna, który jednak w pierwszej bitwie zginął. Brat jego, książę Dawid, objąwszy dowództwo, niebawem dostał się do niewoli angielskiej i w 1283 r. zginął na rusztowaniu.

Mimo tych klęsk, walijczycy nie złożyli broni. Kilkanaście lat jeszcze trwała bohaterska obrona, która przepołowiła ludność, a kwitnące osady i wioski zamieniły się w dziką pustynię. Wówczas król Edward I ogłosił amnestyę, orzekającą, że każdy walijczyk może powrócić do swoich siedzib i bez przeszkody zająć się uprawą roli, z zachowaniem całkowitego samorządu i samodzielności narodowej jedynie pod zwierzchnictwem księcia, którym będzie syn królewski,

następca tronu. Znękani walijczycy uwierzyli zapewnieniom, lecz te nie były dotrzymane.

Królowie angielscy, po ujarzmieniu Walii, usiłowali przedewszystkiem wytępić bardów, gorliwych krzewicieli wspomnień przeszłości i pobudzicieli narodu do nowych walk z najeźdźcami. Jakoż w 1402 r., w sto lat po edykcie króla Edwarda I, za panowania Henryka IV, Owen Glendower bard i potomek rodu książęcego podniósł sztandar powstania. Na czele luźnego oddziału wtargnął do Anglii i przez kilka lat dawał się różnym margrabiom porządnie we znaki. Dopiero w końcu rządów Henryka IV powstanie stłumiono, a morschersowie angielscy poczęli jeszcze srożej walijczyków uciskać.

Henryk VIII w 1538 r. ostatecznie wcielił Walię do Anglii, znosząc resztki przywilejów odrębności, a pozostawiając jedynie tytuł dla następcy tronu, ustanowiony przez Edwarda I.

Odtąd walijczycy poczęli się na dobre angielszczyć i jeżeli ostatniemi czasy budzi się wśród nich poczucie odrębności, to jedynie w kierunku językowym i literackim.

Duch dawnych cymbrów wcielił się najzupełniej w duszę angielską, a każdy walijczyk, nawet z tych, którzy przyczyniają się do rozwoju piśmiennictwa walijskiego, uważa sobie za zaszczyt być synem dumnego Albionu.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogiej córce mej b. p.

ERNESTYNIE ANNIE

wyrażam serdeczne „Bóg zapłać“

Izydor Cohn.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Z parlamentu francuskiego.

Wczoraj nowowybrana izba deputowanych parlamentu francuskiego zebrała się na pierwszą sesyę.

Wybrano Leona Bourgeois na tymczasowego prezesa większością 303 głosów przeciw 267, które padły na Deschanela.

Na tymczasowych wiceprezesów izby wybrano Etienne'a 292 głosami i Maurycego Faure'a 281 głosami.

Leon Bourgeois, zająwszy miejsce przewodniczącego izby, podziękował za wybór swój, poczem wyraził zadowolenie z powodu pomyślnego przebiegu podróży prezydenta Loubeta do Petersburga, która zacieśniła węzły, jednoczące oba zaprzyjaźnione i sprzymierzone państwa. Pozostanie ona pamiętna dla świata Dalej wyraził Bourgeois współczucie dla ofiar katastrofy na Martynice i odczytał współczujące adresy z Budapesztu, Rzymu, Buenos-Ayres, Montevideo i Santjago. Na wniosek Gérault-Richarda, izba wyraziła współczucie dla ofiar Martyniki i zamknęła posiedzenie na znak żałoby.

Pokój z boerami.

Koła polityczne są zdumione, że wiadomość o pokoju ogłoszono w niedzielę.

Gorączkowo oczekiwano urzędowego ogłoszenia warunków pokoju, które wreszcie w izbie gmin odczytał Balfour. Brzmią one w streszczeniu:

Boerzy składają broń, wydają działa, karabiny i amunicyę i uznają króla angielskiego jako legalnego suwerena obu rzeczpospolitych.

Jeńcy wojenni przewożeni będą do ojczyzny w miarę, jak środki transportowe na to pozwalać będą. Po powrocie do ojczyzny rząd angielski zabezpieczy ich materyalnie. Jeńcy otrzymają wolność osobistą, majątki skonfiskowane zostaną im zwrócone, nie będą podlegać żadnym karom z wyjątkiem tych z pośród nich, którzy dopuścili się zbrodni.

W szkołach odbywać się będzie nauka języka holenderskiego, o ile rodzice, i dzieci życzyć sobie tego będą. W sądownictwie język holenderski będzie mógł być w razie koniecznej potrzeby używany.

Noszenie broni dozwolone będzie na mocy specyalnego pozwolenia.

Na razie wprowadzona będzie administracya wojskowa, którą później, o ile okoliczności na to pozwolą, zastąpi cywilna, z instytucyami reprezentacyjnemi i samorządu.

Kontrybucye wojenne nie będą nałożone.

Izba przyjęła oświadczenie Balfoura burzliwemi oklaskami.

Król Edward ogłosił orędzie do ludu w którem powiada, że wiadomość o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich w Afryce południowej napełniła go żywą radością. Król żywi otuchę, że po przywróceniu pokoju nastąpi rychłe wskrzeszenie dobrobytu w nowych państwach i że wywołane przez wojnę gorzkie uczucia wkrótce ustąpią miejsca szczeremu współdziałaniu wszystkich mieszkańców Afryki Południowej.

W Brukseli wiadomość o zawarciu pokoju w Afryce południowej wywołała najwyższą sensacyę, ponieważ wśród boerów tamtejszych do wczoraj jeszcze nie wierzono w przyjście do skutku pokoju.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

—s—

Petersburg, 2 czerwca. Z powodu artykułów gazet niemieckich o rozszerzeniu się wpływu niemieckiego w Persyi, «Now. Wr.» pisze, iż Rosya nie może dopuścić, ażeby Niemcy utwierdziły wpływ swój w Persyi, jak to uczyniły w Małej Azyi. Zaznaczywszy utratę wpływu rosyjskiego na Wschodzie najbliższym, gazeta proponuje prowadzenie polityki energiczniejszej i danie odpowiedzi na kolej bagdadzką przez kolej od sieci rosyjskich przez Tabris w głąb Persyi.

Władywostok, 2 czerwca. We wsi Spaskoje, o 230 wiorst od Władywostoku, urządzany jest obszerny punkt wojskowy z koszarami, kosztem 4 milionów rubli. Zamierzono zrobić Spaskoje miastem.

Batum, 2 czerwca. Dla ułatwienia stosunków handlowych z Persyą i Azyą Środkową, towarzystwo «Kaukaz i Merkury» otworzyło w Batumie specyalną agenturę.

Wiedeń, 2 czerwca. Koło Polskie postanowiło rozwinąć energiczniejszą akcyę, w celu zmuszenia ministeryum oświaty, by nie stawiano przeszkód otwarciu w Cieszynie prywatnego seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim.

Wiedeń, 2 czerwca. We Lwowie wybuchły zaburzenia uliczne z powodu bezrobocia robotników budowlanych.

Berlin, 2 czerwca. Przed rozpoczęciem obrad w pruskiej izbie poselskiej nad projektem zwiększenia produkcyi celnej, kanclerz rzeszy oświadczył, że rząd odmawia przyjęcia udziału w rozpatrzeniu projektu. Sprawa ta wyłącznie wchodzi w zakres kompetencyi parlamentu rzeszy. Prawica słuchała wyjaśnienia z wzrastającym niepokojem, lewica wyrażała zadowolenie. Ministrowie opuścili salę posiedzeń.

Wyborg, 2 czerwca. Wczoraj o g. 10 m. 17 wieczorem obserwowano wielki meteor, lecący w kierunku północno-wschodnim. Meteor rozpadł się na dwie części, pozostawiając jasny ślad, trwający przeszło kwadrans.

—:—

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Praga, 3 czerwca. Odbył się tu wiec demokratyczny słowieńców, rusinów i czechów, w przedmiocie założenia uniwersytetów słowiańskich. Przemawiali rusin Hossow i Rezak. Odpowiadał im minister oświaty Hatleben. Czesi żądają założenia uniwersytetu czeskiego w Brnie, słoweńcy domagają się uniwersytetu słowackiego w Dublanie.

Rzym, 3 czerwca. Ojciec święty Leon XIII dziś w ogrodach Watykanu poświęcił grotę, zbudowaną na wzór słynnej groty w Lourdes.

Utrecht, 3 czerwca. Prezydent Krüger nie chce przyjmować przedstawicieli gazet dla wywiadów w sprawie pokoju.

Rzym, 3 czerwca. Ojciec święty Leon XIII, wysłał do króla Edwarda VII list, w którym się wyraża, że ze łzami radości przyjął wieść o pokoju.

Londyn, 3 czerwca. Kitchener otrzymać ma w nagrodę 100 tysięcy funtów szterlingów i wyższą godność wojskową.

Londyn, 3 czerwca- W izbie gmin parlamentu angielskiego lord Balfour w dalszym ciągu wynurzeń o pokoju oświadczył, że wszyscy ci, którzy przyjęli udział w wojnie boerskiej o ile są obcemi poddanemi, sądzeni będą według praw swojego kraju. Powstańcy z kraju Przylądka Dobrej Nadziei podlegną sądowi podług praw angielskich. Nikt jednak z nich nie będzie skazany na karę śmierci.

Prawdopodobnie jest tu mowa o tych z powstańców i walczących w szeregach boerskich, którzy dopuścili się jakiegokolwiek przestępstwa, albowiem za sam udział w wojnie, wedle warunków pokoju, omówionych z delegatami boerów, nikt do odpowiedzialności pociągniętym być nie może. Przyp. Red.)

Lonoyn, 3 czerwca. Izbę lordów o zawarciu pokoju powiadomił lord Salisbury.

Londyn, 3 czerwca. Król Edward VII jest przedmiotem bezustannych owacyj. Chamberlain'a jadącego na posiedzenie parlamentu witano z zapałem i urządzono mu wspaniałą owacyę.

CENY ZBOŻA.

Łódź, 3 czerwca.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszenica wyborowa (240 f.) . .	7 rb.	00 kop.	za	korzec
„ średnia	6 „	60 „	„	
„ ordynaryjna	6 „	20 „	„	
Żyto najlepsze (230 f.) . . .	4 „	80 „	„	
„ gorsze	4 „	50 „	„	
„ wadliwe	4 „	20 „	„	
Jęczmień browarny (200 f.) . .	4 „	50 „	„	
„ na kaszę	4 „	10 „	„	
Groch warzelny (260 f.) . . .	9 „	00 „	„	
„ na paszę	6 „	70 „	„	
Owies biały, ważki (140 f) .	4 „	00 „	„	
„ średni	3 „	70 „	„	
„ lekki, żółtawy . . .	3 „	25 „	„	
Ziemniaki (240 f.) 1 rb. 60 kop. do	2 „	00 „	„	
Gryka	4 „	75 „	„	
Otręby (100 f.)	— „	— „	„	

Targ ożywiony.

CENA PASZY.

Koniczyna	od 2.00	do 2.25	za 120	funtów
Siano	„ 1.00	„ 1.15	„ „	„
Słoma	„ 1.15	„ 1.25	„ „	„

Dowozy bardzo małe.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Małkin z Rygi—Rosner, Orłowski z Warszawy—Zatajewicz z Piotrkowa—Fuhrmann z Wrocławia—Beck z Petersburga — Jeremajew, Szatin z Moskwy—Schikert z Berlina—Fridlender z Białegostoku.

HOTEL VICTORIA. Lewicki z Łodzi — Cieśliński z Piotrkowa—Sonnszeni z Gorodka — Gębarzewski, Kowarski, Rymarczewski, Marczewski z Warszawy — Hermes z Tomaszowa — Alperin z Moskwy — Strzeszewski z Brzeska— Wiśniewski z Bendzina—Bogdanow z Woroneża—Głogowski z Częstochowy — Wasławski z Mikołajewa—Lindner ze Zgierza.

—::—

Do wynajęcia od 1 lipca w Pabjanicach: obszerny lokal, składający się z narożnego sklepu, trzech ładnych, jasnych, frontowych pokoji i kuchni, w nowowybudowanym dużym domu, w środku miasta, przy głównej ulicy (Zamkowej) z gazowem oświetleniém, nadzwyczaj kwalifikujący się na

Cukiernię.

W mieście brak lepszej cukierni z bilardami bardzo daje się odczuwać; dla tego interes taki miałby zapewnioną egzystencyę.
Wiadomość w admin. „Rozwoju". 676-3-1

ŁÓDZKA

KASA POSAGOWA

Zawiadamia niniejszem p. członków, że pierwsze ogólne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 7 czerwca r. b., o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa Strzeleckiego przy Wodnym Rynku i uprasza p. członków, którzy nie otrzymali zawiadomienia z powodu mylnie podanego adresu, o łaskawe zgłaszanie się do biura po odpowiednie zaproszenie do czwartku włącznie. 677—3—1

Dla szkoły handlowej H. Cyrklera

z prawami szkół rządowych 2-giej kategoryi

przyjmuje się nowych uczniów do przygotowawczych jak również do specyalnych klas codziennie do 3-ej godz. **Egzaminy** dla wstępujących 13 czerwca. Słabo przygotowani uczniowie podczas wakacyi mogą korzystać z lekcyj prywatnych. 632—12-4

Adres: Łódź, ul. Nawrot № 37.

OGŁOSZENIE.

Zarząd 3—2

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że towary i bagaże z pociągów osobowych a także rzeczy pozostawione lub zgubione na stacyach, w wagonach lub na drodze żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, o nie odebraniu których ogłaszano w gazetach miejscowych i „Pietrokowskich Gubernskich Wiedomostiach w 1901 r. 17 i 24 lutego i 3 marca №№ 7, 8 i 9; 17, 23 i 30 marca №№ 11, 12 i 13; 16 23 i 30 czerwca №№ 24, 25 i 26; 14, 21 i 28 lipca №№ 28, 29 i 30; 25 sierpnia i 1 i 8 września №№ 34, 35 i 36; 20, 27 października i 3 listopada №№ 43, 42 i 44; 17 i 24 listopada i 1 grudnia №№ 46, 47 i 48; 15, 22 i 29 grudnia №№ 50, 51 i 52. W 1902 roku 22 stycznia 2 i 9 lutego №№ 4, 5 i 6, na zasadzie paragrafu 40 i 90 Ogólnej ustawy dla rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane na stacyi osobowej Łódź dnia 4 (17) czerwca r. b. o godzinie 10 rano przez publiczną licytacyę.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

509-26-F2

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia)
przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2. popołobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10 Deklamacya od g. 8 do 9.
Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.
Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

W Rudzie Pabianickiej na placu wyścigowym

Zgubiono dewizkę

składającą się z siedmiu numizmatów z monogramem A. I.

Rb. 10 nagrody

oddawcy dywizki srebrnej przy której było siedmiu numizmatów z monogramem A. I
Adres: Ruda Pabianicka, Januszewski. 675—1—1

Od 1-go lipca r. b. potrzebny

Lokal

odpowiedni dla pierwszorzędnej restauracyi przy ul. Piotrkowskiej, od Cegielnianej do Andrzeja na parterze. Łaskawe oferty składać na ul. Przejazd № 14 m. 3 673—2—1

Z powodu wyjazdu

do sprzedania: Kredens dębowy solidnej roboty, zegar regulator ścienny, serwis szklanny na 12 osób, otomana jutą krytą. Obejrzeć można codziennie od 3 do 7 po południu. Zawadzka 23 m. 11. 674—3—1

Letnie mieszkanie.

Jeden lub dwa pokoje z wereandą, z całodziennem utrzymaniem przy rodzinie, blisko stacyi kolejowej, dla małżeństwa lub pojedyńczych osób do wynajęcia. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 670—3—1

Wydaje się na miejscu i na miasto, prywatne

OBIADY

na świeżem maśle. Ulica Mikołajewska № 13, m. 8. 550-d-9

OGŁOSZENIE.
ZARZĄD

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź d. 24 maja (6 czerwca) 1902 roku o godzinie 10-ej rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ross. dróg żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacyi, niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami: st. Warszawa W. pos. № 4611 piwo, Lenartowicz—Inis; Warszawa W. № 11619 olej rzepakowy; Heiman i Goldman K-o;

Uwaga: W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 27 maja (9 czerwca) 1902 roku o godzinie 10 r.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego)
W niedziele i święta od 9—12 i 4—6.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9—11 i 4—7.
Piotrkowska № 39.
514—30—16

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3 4 popołudniu.
Cegielniana № 23.
605—d—22

Dr. Goldfarb

Choroby skórne i weneryczne
ul. Zawadzka № 18, (róg Wólczańskiej).
Przyjmuje od 9—12 przed poł. i od 5—6 wiecz. Dla pań od 5—6 po południu
W niedzielę tylko od 9—12 rano.
669-20 2

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu
do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia № 12.
425—d-5

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**
przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu
Ewangelicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu 318

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
Dra B. MARGULIESA
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w
Łóżka dla chorych.
713—r—23

Ogłoszenia drobne.

Bufetowa przyjezdna, uzdolniona w swoim fachu, młoda, inteligentna, poszukuje miejsca. Krótka 6 m. 17, 3-cie piętro. 1006-3-3

Człowiek w starszym wieku, samotny, znający języki: rosyjski, polski i łacinę, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portyera lub opieki nad dziećmi). Wiadomość Staro-Brzezińska № 5 u rymarza. 1022—2—1

Chłopiec piętnastoletni z świadectwem dwuklasowem, poszukuje zajęcia w sklepie lub do posługi. Ul. Zawadzka, Bałuty № 28 m. 23. 1012—3—3

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin" d—9wc

Dwie magle do sprzedania razem albo pojedyńczo zaraz, tanio. Zawadzka 28. 1020—3—1

Do sprzedania tanio dwa folwarki 15-to i 6-cio włókowy, z zabudowaniami, inwentarzem, sadami, stawami, w bliskości Łodzi jak również i pralnia. Wiadomość Piotrkowska 69 m. 43. 1026—1—1

Fortepian do exercytowania się na godziny, tamże lekcye muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230—d—9

Jest do sprzedania komoda, toaleta i otomana kryta bordeaux pluszem używana, dobrej roboty. Kloce rzeźnicze i mangiel nowy. Widzewska 78 w składzie mebli. Ceny przystępne. 1016—2—2

Niemiecka konwersacya u młodej polki „Studyum". d—we 13

Osoba młoda, energiczna, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, poszukuje posady do zarządu domu. Oferty pod lit. „R. Z" składać w adm. „Rozwoju". 995—6—3

Otomana safianem kryta, szafki palisandrowe, tremo, łóżko, wanna i kuchenne sprzęty do sprzedania. Wschodnia 39 m. 14. 1007—3—2swc

Potrzebna jest panienka, znająca dobrze krój i szycie krawieczyzny damskiej do domu prywatnego. Wiadomość ulica Piotrkowska № 88 monopol. 1019—3-1

Potrzebna dziewczynka do usługi. Długa 95 m. 5. 3—1

Potrzebne zdolne prasowaczki. Piotrkowska № 207 1909—3—3

Pralnia chemiczna. Średnia 20 K. Szczepański. 441—d—11

Poszukuje się guwernantki, francuski, na wyjazd na letnie mieszkanie. Wiadomość ul. Zielona № 3 m. 4. 1025—3-1

Panienka młoda, energiczna, ukończywszy 4-letni kurs gospodarczy w Chojeczkach, poszukuje odpowiedniej posady w domu zamożnym. Oferty pod lit. „W. W." składać w adm. „Rozwoju" 994—5—3

Rower do sprzedania za 50 rb. w dobrym stanie. Staro-Zarzewska № 163. 1014—3—2

Rower nowy do sprzedania. Wiadomość ul. Franciszkańska 4 m. 17 od 3—7. 1023 3 1

Rower mało używany, dubeltowa przekładnia jest do sprzedania ulica Cegielniana № 107. 1024—3—1

Są do sprzedaży działki z folwarku Zalew, tanio, również stawy na rybołówstwo. Wiadomość, ul. Piotrkowska № 69 m. 43. 1026—1—1

Stancya dla uczniów. Składowa 31. Hiller. 665—10—pc10

Służąca umiejąca gotować potrzebna na wyjazd. Wiadomość: Kinematograf, Nowy-Rynek № 4. 1017—3—2

Uczeń 6 klasy szkoły przemysłowej poszukuje wyjazdu na wieś. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju" pod „Uczeń 6 klasy". 909—d—6

Wdowa lat 30 ze średniem wykształceniem, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca w Łodzi lub na wyjazd. Oferty składać w adm. „Rozwoju" sub. „Wdowa". 1001—6—4

Zaginęła dziewczynka lat 4, na imię Maniusia, ubrana w granatową sukienkę, w żółte trzewiczki. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Konstantynowską № 65 m. 17. 1026-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Czesławy Kozłowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 981—3—1

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna na imię Wacława Wasiaka, wydane z gminy Łask. 1011—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Lisieckiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1010—3—3

Zaginął paszport na imię Maryanny Rutkowskiej wydany w Sierci 1011-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Matusiak, wydany z Krzyżanowa. 1008—3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Chaj Wolman wydana z magistratu m. Łodzi. 1004—4—4

Zaginęła karta pobytu na imię Kosmosa Naporowskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 1018—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Zdzisława Kanabrockiego wydana z magistratu m. Łodzi. 1015—3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Loba wydana z magistratu m. Łodzi. 1013—3—2

Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli i Nauczycielek Wyzn. Mojż.

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż **w dniu 5 czerwca r. b. odbędzie się w Helenowie,** w celu powiększenia funduszów Stowarzyszenia

Wielka Zabawa dla dzieci

z następującym programem, złożonym z rozmaitych gier, tańców, ćwiczeń gimnastycznych, puszczania balonów, ceremonialnego marsza, confetti, fajerwerków, oświetlania wodospadu bengalskim ogniem etc. etc. Nadto przygrywać będą na zmianę 2 orkiestry wojskowe.

Początek o godz. 3 popoł.

W razie niepogody zabawa zostanie odłożoną do poniedziałku dnia 9 czerwca r. b.

Bilety wejścia dla dorosłych 60 kop., a dla dzieci, uczniów i uczenic 45 kop., nabywać można codziennie w lokalu Stowarzyszenia (Zielona № 11) w dniu zaś zabawy od 1 popołudniu przy kasie.

UWAGA. Marsz ceremonialny rozpocznie się punktualnie o godz. 5 po południu.

665—2—2

Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

Gwarancya.

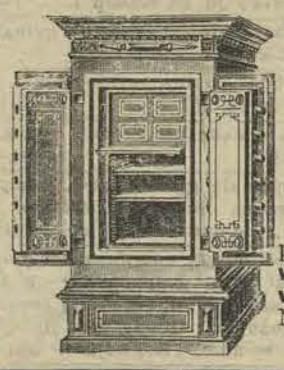

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. | FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca **wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania** wykonywują się dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane.

Gwarancya.

Wody mineralne naturalne

tegorocznego 1902 r. czerpania wprost ze źródeł nadeszły **do głównego składu P. Królikowskiego** ulica Piotrkowska róg Nawrot. **Biorącym 10 butelek jednorazowo odstępuje się rabat.** Przy wysyłce większych ilości opakowanie nie dolicza się. Skład również poleca: pastylki, sole, ługi i sztuczne kąpiele **kwaso-węglane D-ra Sandowa.** 536—8—7

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 7/20 czerwca 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ross. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w miesiącach: październiku i listopadzie i grudniu 1901 r. i w m. styczniu 1902 r. za frachtami; st. St. Petersburg tow. № 79970 papier, Forostowski; Białystok № 23371 towar skórzany, Biegun; Tereszczenskaja № 1125 kwas solny, I. Oczeretiański; Moskwa miasto M. K. W. № 57098 towar łokciowy, Tow. Baranowskiego; Samara posp. № 1999 ubranie, nieczytelny; Nowozybków № 8553 rzeczy domowe, Riskin; Szuja posp. № 942 kożuszki baranie, Krasilnikow; Moskwa miasto M. K. № 47867 apretura w płynie, Rozentreter; Moskwa miasto M. Niż. № 63951 towar łokciowy, A. Trojanowski; Moskwa m. M. N. № 64739 towar łokciowy, Runow i K-o; Moskwa m. M. N. № 61938 szajby żelazne, Międzynarodowe Towarzystwo Elektryczne; Miechów № 863 towar wełniany, Rubin; Wierzbnik № 2479 płyty litoidowe, Florus; Warszawa m. Nadw. № 42359 maszynki naftowe, Faigenblat; Warszawa M. Nadw. № 42772 szuwaks, Golczewski; Nowo-Aleksandrja № 69 książki, Janowski; Chełm № 1442 wata wełniana, Cisielczuk; Niekłań № 3088 belki sosnowe, Orzech; S. Petersburg posp. № 11694, 11695, 11696, 11697, 12000, 12119 druki, Guttenberg-Poliński-Munk-Zoner-Sender-Bornsztejn-Arendt; Warszawa W. № 30356 blacha miedziana, Goldwasser; Częstochowa № 25 żelaz. części maszyn, Markusfeld-Neifeld; Gorzkowice № 15 pościel, Kamiński-Bornsztejn; Zwenigorodka № 1598 rzeczy domowe, Balik; Odessa M, posp. № 4180 galanterya, Żorz Kołgo; Czud. Wołyński № 1329 rzeczy domowe, W. Murawczik; Kijów № 1022 odpadki sukienne, Kolikow; Paris Herbestbal № 377 fotografie, M. Zelkowitsch-M. Bejgelman; Berlin Ostb. № 63/10364 wyroby celluloidowe, Dawid et Valentin-A. I. Ostrowski; Rozenberg № 15|I rzeczy domowe, A. Singer-W. Thiede; Sosnowiec № 2799 druki, Bergman; Homel № 18936 towar sukienny, Mitlin; Rostawl № 6509 towar wełniany, Czerniak; Soły № 1141, 1149 towar skórzany Jankielewicz.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 13/26 czerwca r. b. o godzinie 10 rano. 3—2

Nowy plan Łodzi

i Przedmieścia Bałuty, wyszedł z druku i jest do nabycia w składzie I. Petersilgego, ul. Piotrkowska № 86 oraz we wszystkich księgarniach. Cena 60 kop. 669—3—2

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

(LOMBARD)

Filja I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filja II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 19 czerwca 1902 (2 lipca) 1902 r. i dni następnych odbywać się będzie licytacya na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacyi, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łodzinskij Listok“ 658—3—3

W KOLUSZKACH

w okolicy suchej i lesistej

W mojej Szkole

podczas lata udzielam korepetycyi i przysposabiam do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Poro umieć się można na miejscu w Koluszkach.

Franciszek Doleski.

627—d—6

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562—d—14cs

Poszukuje się od lipca

Dwóch pokojów

z kuchnią

przedpokojem i wygodami. Oferty przyjmuje administracya „Rozwoju“ pod „Mieszkanie“. 653—3—3

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.

Cena **15, 30, 50 kop. i rb. 1.**

508—15—14

Letnie mieszkania

składające się z sześciu domów, po cztery pokoje w każdym, są zaraz do wynajęcia w Przygłowie, 5 wiorst od Sulejowa a 9 od Piotrkowa. Okolica piękna, lesista i przerznięta rzeczką. Komunikacya pocztowa codziennie. Wiadomość na miejscu u Jana Sobczaka. 654—3—3

Letnie mieszkania

o 2 wiorsty od Spały, przy Pilicy, do odnajęcia na warunkach bardzo przystępnych. Okolica górzysta i leśna. Bliższa wiadomość u p. Urbanowskiego, Cmentarna № 7. Dla chcących wynająć, konie wysyła się gratis. 547-4-4

Cement

Akcyjnego Towarzystwa „Opoczno“ w detalicznej sprzedaży po cenach fabrycznych w składzie materyałów budowlanych **Cegielniana № 71. Telefonu 809**

652—3—2

ARGENTINUM

Srebro w płynie.

Dozwol. przez Warsz. Urząd Lek. za № 5449.

Posrebrza natychmiast i trwale wytarte i zżółkłe wyroby platerowane i inne. Pięknie czyści wszystkie przedmioty z srebro. **Srebrzy** dokładnie przedmioty **mosiężne i miedziane.** Dostać można we wszystkich składach aptecznych.

Skład fabryczny **w Warszawie, ul. Sienna № 66.**

Sprzedaż hurtowa **w Łodzi, w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna, Piotrkowska № 11.**

546—5—5

Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie.

560—d—8

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne dziełko

Małżeństwo i Rzerzączka

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297—9—.d

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 21 Мая 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**